



Solidarność

**ZAGŁĘBIA
MIEDZIOWEGO**

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SEJM PRZECIW REFERENDUM





Sejm przeciw referendum

Sejm odrzucił wniosek NSZZ „Solidarność” o referendum emerytalne.

W głosowaniu w sprawie referendum 180 posłów było za, 233 przeciw i 42 wstrzymało się od głosu. Przeciw opowiadali się posłowie PO i PSL. Za był PIS, Solidarna Polska i SLD. Ruch Palikota wstrzymał się od głosu.

Przed głosowaniem Kilkadzieści tysięcy związkowców z NSZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych czekało na decyzję

Sejmu w sprawie wieku emerytalnego.

Było głośno i kolorowo, ale w miarę spokojnie. Prowadzący manifestację zastępca przewodniczącego Tadeusz Majchrowicz tonował nastroje i apelował o zachowanie spokoju. Demonstranci na wielkim telebimie oglądali transmisję obrad Sejmu. Kiedy przemawiał premier Donald Tusk i minister finansów Jan

Rostowski wszyscy odwrócili się plecami do telebimu.

Uzasadniając wniosek przewodniczący krytykował rządowe plany wydłużenia wieku emerytalnego uprawniającego do przejścia na emeryturę jako zbyt radykalne i nieprzygotowane. Jego zdaniem takie działanie wymaga stworzenia warunków motywujących i dających szansę do kontynuacji aktywności zawodowej m.in.

warunków dla wzrostu dzietności, podnoszenie standardów i poziomu finansowania opieki medycznej, opieki pielęgnacyjnej dla osób starszych, wprowadzenie mechanizmów indywidualnej ścieżki zawodowej, podniesienie standardów organizacji i bezpieczeństwa pracy oraz funkcjonowania publicznych służb zatrudnienia.

Do słów przewodniczącego odnieśli się przedstawiciele klubów

parlamentarnych. PiS, SLD i Solidarna Polska zapowiedziały, że poprą wniosek „S”.

Przeciwko wypowiedzieli się członkowie klubów PO, PSL i Ruchu Palikota. Do uzasadnienia przedstawionego przez Piotra Dudę ustosunkował się również premier Donald Tusk, który apelował o poszanowanie argumentów każdej strony biorącej

udział w dyskusji o wieku emery-

talnym. Przekonywał, że istota reformy polega na zagwarantowaniu w przyszłości wypłacania emerytur na poziomie umożliwiającym godne życie.

Zapewniał, że rząd wie że w Polsce ludziom żyje się trudniej. Jak argumentował premier, aby szybciej dogonić bogate kraje, rząd musi podjąć tak trudne decyzje, jak wydłużenie wieku emerytalnego.

W trakcie sejmowej dyskusji przewodniczący „Solidarności” wyszedł

do protestujących. Ponownie powitał manifestujących i podziękował wszystkim za przybycie pod Sejm w imieniu 2 mln Polaków, którzy poparli wniosek „Solidarności” w sprawie referendum emerytalnego.

Po głosowaniu Piotr Duda zapewnił, że nie kończy się temat wieku emerytalnego i już 12 kwietnia spotka się sztab protestacyjny NSZZ „Solidarność”.

Dział Informacji KK

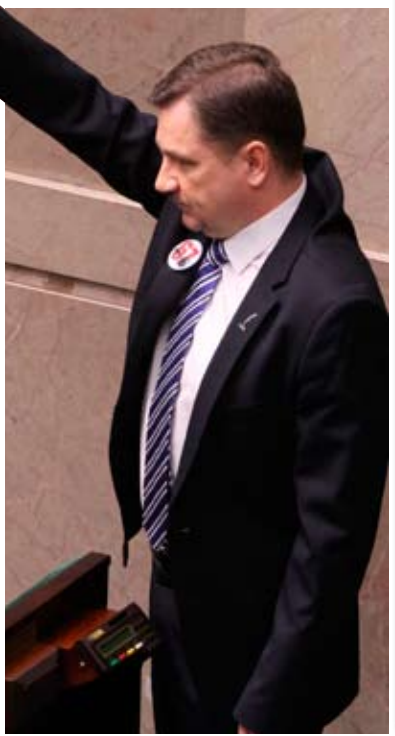


Walczymy dalej

W imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz własnym serdecznie dziękuję wszystkim za udział w protestach przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów oraz przed Sejmem w ostatnim tygodniu marca. Nasze emerytalne namiotowe miasteczko przypominało rządowi i parlamentarzystom o sprzeciwie wobec planów podniesienia wieku emerytalnego w kształcie planowanym przez rząd.

Dziękuję Wam za liczny udział w manifestacji 30 marca, kiedy w Sejmie decydowały dalsze losy referendum. Dziękuję w imieniu 2 mln obywateli, którzy podpisali się pod wnioskiem pod referendum. 30 marca nic się nie skończyło. Nie odpuszcimy. Chcemy, aby w Polsce władza nie bała się społeczeństwa, ale wreszcie go słuchała.

**Piotr Duda
przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”**



Zdajcie się na mądrość Polek i Polaków

- Od bardzo dawna żadna obywatelska inicjatywa w Polsce nie zyskała tak wielkiego poparcia - mówił uzasadniając w Sejmie wniosek o referendum przewodniczący NSZZ „S” Piotr Duda.

Sejm rozpatruje dzisiaj wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie wieku emerytalnego. Debata sejmowa rozpoczęła się ze sporym opóźnieniem ponieważ klub PIS złożył wniosek o zwołanie konwentu seniorów i wyjaśnienie, dlaczego nie wpuszczono do Sejmu delegacji NSZZ „Solidarność”. Piotr Duda na początku swojego wystąpienia powitał wszystkich, którzy przyjechali przed Sejm w imieniu 2 mln Polaków, którzy poparli wniosek o referendum emerytalne.

- Polacy poparli pomysł referendum, bo doskonale wiedzą, że proponowane przez rząd rozwiązania doprowadzą do nieodwracalnych zmian zarówno w ich życiu jak i życiu następnych pokoleń. Wiedzą, że recepty na zagrożenia stojące przed polskim systemem emerytalnym nie można poszukiwać w prostym, mechanicznym zabiegu podwyższenia wieku emerytalnego, ale przede wszystkim w rozwiązaniach zachęcających pracowników do przedłużenia aktywności zawodowej - przekonywał przewodniczący „S”.

Jego zdaniem wydłużenie wieku emerytalnego uprawniającego do przejścia na emeryturę wymaga stworzenia warunków motywujących i dających szansę do kontynuacji aktywności zawodowej m.in. warunków dla wzrostu dzietności, podnoszenie standardów i poziomu finansowania opieki medycznej, opieki pielęgnacyjnej dla osób starszych, wprowadzenie mechanizmów indywidualnej ścieżki zawodowej, podniesienie standardów organizacji i bezpieczeństwa pracy oraz funkcjonowania publicznych służb zatrudnienia.

Piotr Duda stwierdził, że w dyskusjach o podwyższeniu wieku emerytalnego padło wiele nieprawdziwych argumentów. Jednym z nich jest przekonywanie, że polski system

emerytalny musi sprostać wyzwaniom wynikającym z procesu starzenia się społeczeństwa oraz wzrostu obciążeń systemu emerytalnego wypłatami świadczeń dla osób urodzonych w latach 1946-1959. Tymczasem te same argumenty padały przy okazji wprowadzania reformy z 1999. System kapitałowy miał być odporny na wpływ demografii, rynku pracy oraz naciski polityczne. W obowiązującej obecnie formule zdefiniowanej składki wpisane są ekonomiczne zachęty do przedłużania momentu przejścia na emeryturę. - Odsunięcie w czasie decyzji o przejściu na emeryturę pozwala osiągnąć efekt w postaci znacznego przyrostu należytej emerytury w wyniku wydłużenia okresu opłacania składek oraz skrócenia statystycznego okresu pobierania świadczenia. Polacy wiedzą, że warto pracować dłużej, aby później pobierać wyższe świadczenia. Nie trzeba ich do tego zmuszać - mówił Duda.

Przewodniczący wytknął również politykom PO, że podczas kampanii wyborczej nie wspominali o podwyższeniu wieku emerytalnego. Niestety jednocześnie konserwuje obecny niesprawiedliwy system różnicowania obciążeń składką ubezpieczonych, który powinien być podporządkowany zasadzie: równa składka od równego dochodu niezależnie od źródła jego pochodzenia. - Skuteczna polityka państwa zmierzająca do wyeliminowania tych patologii powinna przyczynić się do poprawy sytuacji finansowej funduszu emerytalnego, funduszu rentowego oraz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia - przekonywał szef „S”.

Zdaniem przewodniczącego nieprawdziwy jest również argument, że podwyższenie wieku emerytalnego w Polsce jest niezbędne, ponieważ tak robi większość państw europejskich. Na tak radykalne podwyższenie wieku emerytalnego zdecydowały się do tej pory w Europie wyłącznie te państwa, które w drugiej połowie ubiegłego wieku nie zdecydowały się na wprowadzenie strukturalnych reform systemu emerytalnego takich jak zasto-

sowane w Polsce. Przewodniczący zwrócił również uwagę na różnice między Polską i innymi krajami UE dotyczącymi warunków pracy, czasu pracy czy jakości życia. Średni wiek dożycia obywateli polskich wprawdzie się wydłuża, ale w porównaniu do tych państw jest nadal niski. Oczekiwana długość dalszego trwania życia Polek i Polaków w porównaniu do obywateli 27 krajów Unii Europejskiej sytuuje kolejno mężczyzn na 21, a kobiety na 19 miesięcy wśród tych państw. Szef „Solidarności” wytknął również rządowi niepowodzenie rządowego programu 50+ i brak miejsc pracy dla starszych pracowników.

Duda przypomniał obecnemu na sali premierowi słowa powtarzane przez niego przed wyborami słowa z artykułu dla Gazety Wyborczej: „Nie wierzę, żeby wszyscy ludzie zbliżający się do siedemdziesięciu lat mogli pracować w swoich zawodach z równą wydajnością, jak robili to wcześniej. Trzeba znaleźć rozwiązania elastyczne, miękkie, przede wszystkim dobre dla ludzi, zachęcające ich do dłuższej aktywności zawodowej, a w konsekwencji dobre dla równowagi demograficznej na rynku pracy”. Przedwyborcze wypowiedzi polityków stojące w sprzeczności z obecną sytuacją wywołały na sali duże emocje, również wśród członków rządu.

Przewodniczący odniósł się również do zawartego wczoraj między PO i PSL porozumienia, stwierdzając że jest gra w złego i dobrego policjanta obliczona na podnoszenie napięcia nie zmyli Polaków. - Częstokroć emerytury oznaczają, albo pracować do śmierci albo umrzeć z głodu - powiedział. Na koniec Piotr Duda zaapelował do posłów o poparcie uchwały w sprawie referendum, które da szansę na ogólnokrajową dyskusję w sprawie wieku emerytalnego. - Polacy decydują, które argumenty mają dla nich większą wagę. Cytuję słowa Premiera Donalda Tuska „Zdajmy się na mądrość Polaków” - powiedział przewodniczący.

Orłowski: Tusk z Pawlakiem NAS ZLEKCEWAŻYLI

Szef miedziovej Solidarności Bogdan Orłowski w ostrych słowach ocenia piątkowe głosowanie w Sejmie nad wnioskiem o rozpisanie referendum emerytalnego.



Premier Donald Tusk wraz z wicepremierem Waldemarem Pawlakiem postanowili zlekceważyć blisko 2 mln Polaków, bo tyle podpisów dostarczyliśmy do Sejmu. Uważają, że mają patent na dobre rozwiązania dla kraju – grzmi Bogdan Orłowski, przewodniczący NSZZ Solidarność Zagłębia Miedziowego.

- Nie składamy broni. Po świętach spotkamy się na zebraniu komitetu protestacyjnego i zastanowimy się jak dalek walczyć z wydłużeniem wieku emerytalnego. Na pewno będziemy wciąż prowadzić głośną kampanię informacyjną w społeczeństwie – dodaje Orłowski.

W piątek przed Sejmem manifestowało kilkanaście

tyś osób członków NSZZ Solidarność. W tym 250-osobowa grupa związkowców z naszego regionu.

Przypomnijmy. Solidarność złożyła w Sejmie oywatelski wniosek o przeprowadzenie referendum. W nim Polacy odpowiedzieć mieli na pytanie, czy są za utrzymaniem dotychczasowego wieku emerytalnego, czyli 60 lat dla ko-

biet i 65 lat dla mężczyzn, a nie jak chce rząd – wydłużenia go do 67 lat.

Wniosek został odrzucony. Zagłosowało za nim 180 posłów, przeciwko było 233, wstrzymało się

Nowy projekt emerytalny

Departament Dialogu i Partnerstwa Społecznego przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przekazał wczoraj wieczorem nowy rządowy projekt zmian w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W piątek w Kancelarii Premiera odbędzie się posiedzenie Prezydium Trójstronnej

Komisji d-s Społeczno-Gospodarczych z udziałem Premiera Donalda Tuska, podczas którego nastąpi prezentacja projektu. Rząd nie przewiduje dalszych konsultacji projektu.

Równolegle ruszyła rządowa kampania informacyjna mająca przekonać obywateli do wydłużonego wieku emerytalnego. Będzie trwała dwa tygodnie. Zgod-

nie z zapowiedziami rządu Sejm ma się zająć projektem na początku maja.

Tymczasem „Solidarność” domaga się przekazania projektu do konsultacji, tak aby partnerzy społeczni mieli czas na rzetelne odniesienie się do nowych propozycji. To wydłuży procedurę przynajmniej o 30 dni (tyle jest ustawowego czasu na konsultacje), ale z zdaniem zwią-

kowców przy tak ważnych i budzących kontrowersje zmianach ten czas jest konieczny. Jak zachowa się „Solidarność” w tej sytuacji, zdecyduje dzisiaj obradujący w Warszawie sztab protestacyjny.

Nie będziecie anonimowi

Pokażemy społeczeństwu jak głosujecie – zadeklarował przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda pokazując przykładowy plakat z wizerunkami posłów PO. Podczas posiedzenia sztabu protestacyjnego, który odbył się 12 kwietnia w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie powiedział, że żaden poseł działający na szkodę pracowników nie będzie anonimowy. Będzie my piętnować ich działania w sprawach społecznych, aby ich wyborcy wiedzieli jak się zachować przy kolejnych wyborach.

Związkowcy zażądali, aby nowy rządowy projekt, który na początku maja ma trafić do Sejmu został przekazany do ponownej konsultacji. Jeśli premier odmówi, dojdzie do protestów.

Podczas konferencji prasowej w przerwie spotkania sztabu protestacyjnego, przewodniczący zaprezentował związkowe plany inicjatyw ustawodawczych. Trzy pierwsze zostaną niezwłocznie złożone na ręce Premiera: o systemie ubezpieczeń społecznych, prewencji wypadkowej i pracy tymczasowej. Jest to odpowiedź na wezwanie złożone przez szefa rządu, aby „S” nie tylko zbierała podpisy, ale składała swoje propozycje.

W zakresie ustawy o systemie ubezpieczeń związkowcy postulują objęcie składką wszystkich dochodów ubezpieczonego bez względu na tytuł, czas i kolejność ich powstawania. Wyłączenie ma dotyczyć jedynie uczniów gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych oraz studentów, do ukończenia 26 lat. Proponują również, aby podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w przypadku umów cywilno prawnych oraz działalności pozarolniczej były liczone w oparciu o rzeczywiste dochody, a nie deklarowane.

Odnosnie prewencji wypadkowej w ramach ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych „Solidarność” chce zwiększenia środków na cele związane przeciwdziałaniem wypadkom przy pracy i powstawania chorób zawodowych, ustalenia najniższej wysokości odpisu na cele prewencyjne, umożliwienia finansowania wieloletnich projektów w obszarze prewencji, rozszerzenie pojęcia prewencji o działania wspierające tworzenie bezpiecznych i przyjaznych warunków pracy dla osób w wieku starszym oraz stworzenie możliwości współfinansowania projektów przez pracodawców.

Zmiany w zakresie pracy tymczasowej mają objąć osoby świadczące pracę tymczasową skutecznymi przepisami ochronnymi. Przede wszystkim poprzez powstrzymanie narastania stałej tymczasowości w pracy, zbudowanie instrumentu aktywizacji zawodowej

ułatwiającej odnalezienie stałego zatrudnienia, wprowadzenie konsekwencji za naruszenia przez pracodawcę, wprowadzenie odpowiedzialności solidarnej pracodawcy użytkownik i agencja pracy tymczasowej, ujednolicenie przepisów ochronnych dotyczących pracowników tymczasowych bez względu na sposób zawarcia umowy przez agencję pracy tymczasowej.

(ml),



KATYŃ

„Jeśli zapomnę o nich ty Boże na niebie zapomnij o mnie”

W ten sposób Adam Mickiewicz złożył przysięgę i hold polskim patriotom mordowanym i zsyłanym na katorgę na początku XIX wieku.

Każdy z nas może łatwo to wezwanie do Boga odnieść do siebie.

Ofiary mają prawo do naszej pamięci. 13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci o Ofiarach Zbrodni Katyńskiej.

Katyń to nie tylko nazwa lasu pod Smoleńskiem to symbol polskiego patriotyzmu, walki o wolność, sprawiedliwości prawdę.

Katyń – ta jedna nazwa symbolizuje wszystkie miejsca, w których zamordowano polskich jeńców – oficerów, policjantów walczących przeciw wojskom sowieckim we wrześniu 1939 r.

FAKTY

Gaść najważniejszych faktów.

We wrześniu 1939 roku na Polskę napadły Niemcy i ZSRR. Część wojsk polskich dostała się do niewoli niemieckiej część do niewoli sowieckiej. Oficerów, policjantów pochwyconych przez Armię Czerwoną umieszczono w trzech obozach Ostaszkowie, Kozielsku oraz Starobielsku.

5 marca 1940 przywódca państwa radzieckiego Józef Stalin wraz z najważniejszymi osobami w państwie podjął decyzję o wymordowaniu jeńców wojennych. Od kwietnia do maja 1940 roku niemal wszyscy jeńcy zostali wywiezieni i ślad po nich zaginął.

Tuż po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Rząd Polski na Uchodźstwie podpisał układ ze stroną radziecką, dzięki któremu z łagrów, zsyłki zaczęto zwalniać Polaków. Ze wszystkich stron ZSRR ciągnęli oni do powstającego Wojska Polskiego na którego czele stał gen.

W. Anders. Pośród przybywających nie było oficerów – jeńców wojennych. Poszukiwania (m.in. prowadzone przez J. Czapskiego) nie przyniosły rezultatów. Sam J. Stalin twierdził, że wszyscy zostali zwolnieni i prawdopodobnie uciekli do ... Mandżurii. Po prostu oskarżył polskich oficerów o dezercję.

W 1943 roku w miejscowości Katyń wojska niemieckie odkryły masowe mogiły. Strona Polska zwróciła się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o wyjaśnienie, czyje to groby i kto dokonał zbrodni.

Wydarzenie to stało się pretekstem dla strony radzieckiej (już wtedy członka Wielkiej Trójki) o oskarżenie Rządu Polskiego o współdziałanie z Niemcami i do zerwania stosunków dyplomatycznych z Polską.

Przez dziesięciolecia władze Imperium Zła konsekwentnie utrzymywały, że zbrodni katyńskiej dokonały Niemcy. W PRL sprawa mordy na polskich oficerach była całkowicie przemilczana a ci, którzy usiłowali o niej przypominać byli represjonowani, więzieni, mordowani.

Dopiero w 1990 roku część dokumentów katyńskich ujrzało światło dzienne, a w 1992 roku prezydent L. Wałęsa otrzymał od Borysa Jelcyna kopię rozkazu Stalina z 5 III 1940 roku.

Obecnie batalia toczy się o to, by Zbrodnia Katyńska została uznana za ludobójstwo. Wiele na to wskazuje, ponieważ oficerowie polscy byli zamordowani raczej dlatego, że byli Polakami, a w dalszej kolejności wrogami. Wydaje się, że dużo prawdy jest w tezie, że Stalin mścił się po prostu za klęskę w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku.

LICZBY

„Najważniejsze liczby:

Obóz	KOZIELSK	STAROBIELSK	OSTASZKÓW
Ilość rozstrzelanych	4.421 głównie oficerowie WP	3.820 głównie oficerowie WP	6.311 głównie policjanci
Data rozstrzeliwań	3.04 - 12.05.1940r.	5.04 - 12.05.1940r.	4.04 - 19.05.1940r.
Miejsce mordy	KATYŃ	CHARKÓW	TWER (pochowani w Miednoje)

oraz 7.305 osób w więzieniach Zachodniej Białorusi (3.870 osób) i Ukrainy (3.435 osób).

1 kwietnia 1940 roku łącznie w trzech obozach specjalnych NKWD więziło 8402 oficerów Wojska Polskiego, 6006 policjantów, 189 strażników więziennych oraz 22 księży. Jedynie 395 z nich ominęła kara śmierci - zostali przewiezieni do obozu juchnowskiego.” Odnalezienie cmentarzy jest bardzo trudne, obecnie wiemy, że trwają prace w Bykowni pod Kijowem, gdzie pochowano co najmniej 500 Polaków z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej. Powstanie tam kolejny polski cmentarz.

PAMIĘĆ

„Przed nami ciągnie się główna mogiła. Przeszywa ją wawóz wykopany wzdłuż pokładu trupów, leżących zwartą i zlepioną masą jeden na drugim. Tu wychyla się ze ściany ręka bezwładna, ówdzie zwisają nogi. W miejscu, gdzie odkryta jest wierzchnia warstwa zwłok, jest postać związana sznurami. Ta zdaje się żyć jeszcze dramatem przedśmiertnej walki. Na dnie opadającej ku dołowi mogiły czernieje woda zmieszana z krwią” - pisał Ferdynand Goetel, pisarz, który udał się do Katynia na zaproszenie Niemców, a za aprobatą władz Polskiego Państwa Podziemnego.

go. Będąc świadkiem naocznym pojął pewność, którą głosił do końca

domość od Ciebie Kochana wprawiają mnie w stan obłąd. Już szereg miesie-

życia (lata 60 XX wieku), że zbrodni katyńskiej dokonali Sowieci. Zresztą ta pewność cechowała całą polską emigrację i znaczną, wiedzącą cokolwiek o Katyniu, część społeczeństwa polskiego.

W PRL nie wolno było pisać, wspominać o Katyniu jednak na emigracji powstało wiele wierszy, pieśni, wspomnień, artykułów, publikacji historycznych.

F Konarski:
*Tej nocy zglądano prawdę
W katyńskim lesie
Bo nawet wiatr, choć był świadkiem
Po świecie jej nie roznieśie .
Bo tylko księżyc - niemowa
Płynąc nad smutną mogiłą,
Mógłby zaświadczyć poświatą Jak to naprawdę było .*

Oddajmy jeszcze raz głos F. Goetlowi:
„Zaiste, jeśli słusznie powiedział Seyfrid nad grobem katyńskim, że poległ w nim Polacy zginęli, aby Polska istniała , to nikt z nas wówczas nie rozumiał tragicznego znaczenia tych słów. Polska, bowiem, związana z tymi prochami, miała istnieć jako widmo, spdzające z oczu sen bezpieczny.”

LIST

Najukocharsza Moja Halusiu
Długie minuty, godziny, dni i miesiące oczekiwania na jakąkolwiek wia-

cy upłynęło, a ja nawet nie wiem czy żyjesz. Czyż nie jest to straszne? Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku pisałem do Ciebie list, a tu kończy się już styczeń, a żadnej wiadomości nie mam. Ten stan oczekiwania i niepewności jest gorszy od najgorszych koszmarów. Wiem, że Ty Najdroższa w tym wypadku nic nie jesteś winna, a okoliczności w jakich znaleźliśmy się. Moja Najukocharsza bądź o mnie spokojna. Jestem zdrow i cały. Srogą zimę mężnie znoszę. Nie dziw się, że o innych rzeczach Ci nie piszę. Nie masz pojęcia jak strasznie pragnę byśmy już byli razem. Niestety mój powrót zależy jest od władz sowieckich. Napisz mi dużo o naszych Rodzinach, o znajomych i o innych rzeczach... (...)Na wiadomość czekam. (...) Ucałuj i pozdrow Rodziców (...) Napisz o mnie do moich Rodziców. Co u nich słychać? Nic nie wiem. Całuję Cię milion razy - Twój Staszek

„.... A jeśli Parka nie mego życia przewie nim zdołam swoje dążenia urzeczywistnić, pamiętaj, że z zaświatów czuwać będę nad Tobą i naszym dziećmiem, które ma przyjąć na świat i jako duch opiekunicy będę zawsze przy Was i z Wami”

Agnieszka Rurak-Żeleźny
Materiał zebrany z zasobów internetu

Informacja prawna na temat rozstrzygnięcia skargi NSZZ „Solidarność” przed Komitetem Wolności Związkowych MOP

W dniu 28 marca 2012 r. Międzynarodowa Organizacja Pracy na skutek skargi złożonej przez NSZZ „Solidarność” do Komitetu Wolności Związkowych MOP w sierpniu 2011 r., uchwaliła wiązać dla Polski rekomendację uznając, że Polska narusza konwencje nr 87, 98 i 135 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Rozstrzygnięcie skargi ma przełomowe dla związków zawodowych znaczenie. Polska narusza przepisy Międzynarodowej Organizacji Pracy odnoszące wolności związkowych – prawa do zrzeszania się i ochrony przed dyskryminacją z powodu prowadzenia działalności związkowej. NSZZ „Solidarność” od lat zgłaszała konieczność zmiany ustawy o zwią-

kach zawodowych, ponieważ członkowie związku świadczący pracę na podstawie umów cywilnych oraz osoby samozatrudnione miały problemy w korzystaniu z uprawnień związkowych z jakich swobodnie korzystać mogą działacze związkowi pozostający w zatrudnieniu pracowniczym.

Rekomendacje MOP są następujące:

„Komitet zwraca się do rządu o podjęcie niezbędnych kroków w celu zapewnienia, by wszystkim osobom zatrudnionym, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, łącznie z osobami samozatrudnionymi oraz zatrudnionymi na podstawie umów cywilnoprawnych, przyznano prawo tworzenia i przystępowania, wedle swego wyboru, do organizacji w rozumieniu konwencji nr 87.

Przypominając, że konwencja nr 98 chroni wszystkie osoby zatrudnione i ich przedstawicieli przed aktami dyskryminacji dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy oraz że jedynie dopuszczalne wyjątki od jej stosowania dotyczą policji, sił zbrojnych i urzędników państwowych zaangażowanych w administrowanie państwem, Komitet zwraca się do rządu o zapewnienie, by wszystkie osoby zatrudnione i ich przedstawiciele doznawali odpowiedniej ochrony przed wszelkimi aktami dyskryminacji dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy, niezależnie od tego, czy osoby te mieszczą się w definicji pracowników przyjętej w Kodeksie pracy, czy też nie.

Komitet zwraca się do rządu, by ten dokonał zmiany ustawy

o związkach zawodowych tak aby zapewnić osobom wykonyującym pracę nakładczą by mogli tworzyć organizacje i przystępować do nich wedle własnego wyboru.

Komitet zwraca się do rządu o przedstawienie Komitetowi Ekspertów ds. Stosowania Konwencji i Zaleceń, którego dotyczą aspekty legislacyjne tej sprawy, informacji co do kroków podjętych lub przewidzianych do wprowadzenia w życie ustawodawstwa i praktyki do stanu zgodnego z zasadami wolności zrzeszania się.”

Konsekwencja wynikająca z rekomendacji MOP jest taka, że obecnie nikt nie może zakazać zrzeszania się w związku zawodowym osobom świadczącym pracę na innej podstawie prawnej niż stosunek pracy w tym samozatrudnionym (§ 5

Statutu NSZZ „Solidarność”). Profesor Jakub Stelina Kierownik Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego w komentarzu udzielonym dla Rzeczypospolitej (z 02.04.2012 r. s. C6) podkreślił, że decyzja MOP powoduje, iż związkowiec-zleceniobiorca już teraz może pozwać swojego zleceniodawcę i żądać odszkodowania w razie przedwczesnego zerwania kontraktu ze względu na prowadzenie działalności związkowej.

Polska ratyfikowała konwencje MOP nr 87, 98 i 135, a ratyfikacja jest wyrazem zgody państwa na związanie się umową. Z tego punktu widzenia zmiana przepisów jest obligatoryjna. Polska musi dopasować swoje ustawodawstwo związkowe do

przepisów międzynarodowych na których przyjęcie zgodziła się dobrowolnie. Nie przewiduje się sankcji za brak działań w tym zakresie, jednakże każdego roku rząd Polski i partnerzy społeczni składają do MOP raporty z realizacji ratyfikowanych konwencji. Jeśli więc rząd nie podejmie niezwłocznie działań zmierzających do dostosowania związkowych przepisów do standardów MOP, NSZZ „Solidarność” będzie ponownie interweniował na forum międzynarodowym.

Więcej informacji na ten temat: Ewa Podgórska-Rakiel, Zespół Prawny Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” tel.: (58) 308-42-87 Gdańsk, 3 kwietnia 2012 r.

Jak głosowali nasi posłowie w sprawie emerytur

Posłowie z okręgu legnicko-jeleniogórskiego w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum w sprawie emerytur, głosowali zgodnie z politycznymi ustaleniami na „górze”.

Obywatelski projekt zgłoszony przez NSZZ Solidarność poparli posłowie

PiS: Adam Lipiński, Elżbieta Witek, Marzena Machałek i Wojciech

Zubowski oraz SLD: Ryszard Zbrzyzny i Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.

Za odrzuceniem wniosku podpisanego przez 1,4 mln Polaków głosowali wszyscy posłowie PO.

W tym legnicko-jeleniogórscy: Robert Kropiwnicki, Grzegorz Schetyna, Norbert Wojnarowski, Zofia Czernow i Ewa Drozd.

Podobnie, jak cały klub Ruchu Palikota, od głosu wstrzymał się Henryk Kniecik.

Przypomnijmy, że za wnioskiem o rozpisanie emerytalnego referen-

dum głosowało 180 posłów, przeciwko było 233, wstrzymało się 42. Większość bezwzględna konieczna do przyjęcia wniosku wynosiła 228 posłów.

ZA



Adam Lipiński (PiS)



Elżbieta Witek (PiS)



Marzena Machałek (PiS)



Wojciech Zubowski (PiS)



Ryszard Zbrzyzny (SLD)



Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

PRZECIW



Robert Kropiwnicki (PO)



Grzegorz Schetyna (PO)



Norbert Wojnarowski (PO)



Zofia Czernow (PO)



Ewa Drozd (PO)



Henryk Kniecik (RP)

WSTRZYMAŁ SIĘ